

5. III. 1917

Przemówienie poniższe zostało wygłoszone na dziewiątym¹⁾ posiedzeniu w dn. 5. III. 1917 r. Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności Wydziału Wykonawczego²⁾ zabrał głos J. Piłsudski.

Referent Komisji Wojskowej brygadier Piłsudski zdał sprawę z czynności tej Komisji. Komisja odbyła jedno posiedzenie, albowiem po przedstawieniu projektu organizacji Departamentu Wojny faktyczna odpowiedzialność za bieg spraw spoczywa w innych rękach, skąd dotychczas nie mamy żadnej odpowiedzi. Komisja jest skazana na bezczynność, nie ma prawnej podstawy działania i Rada Stanu musi się liczyć z awangardami społecznymi w dziedzinie wojskowej. Na ostatnim posiedzeniu, przewidując konieczność rozszerzenia swych prac, Komisja, zastępując dziś Departament Wojny, omawiała kwestię nadzwyczajnego budżetu, potrzebnego dla przeprowadzenia prac, związanych z organizacją propagandy na rzecz wojska polskiego; w kwestii tej jednak okazała się kontrowersja między poglądami Komisji a poglądami pp. Komisarzy. PP. Komisarze stwierdzili, że Komisja jest instytucją przejściową i jako taka nie może brać na siebie różnych stałych czynności; wystąpili przeciw uchwaleniu dodatkowego budżetu i sprawa rozstrzygnięta nie została; będzie o niej mowa prawdopodobnie na następnym posiedzeniu Komisji. Wywołuje też ogólne zaniepokojenie sprawa losów Legionów; wynikiem tego zaniepokojenia jest wniosek p. Studnickiego o formowaniu wojska polskiego z pominięciem Legionów. Wydział Wykonawczy przekazał ten wniosek Komisji Wojskowej, która będzie go rozważała na następnym posiedzeniu. Odezwa werbunkowa była już opracowana przez pp. Łempickiego, hr. Rostworowskiego i Śliwińskiego. Projekt został przyjęty przez Wydział Wykonawczy, jednak do tej pory plenum go nie zatwierdziło.

Przemówienie Piłsudskiego wywołało replikę ze strony Studnickiego, który nie uważał, by prace Komisji Wojskowej były wyczerpane, «cóż bowiem dzieje się z jego wnioskami: 1) w kwestii utworzenia komisarzy dla zaciągu do wojska; 2) wynagrodzenia ochotników dobrowolnych (ewentualnie

¹⁾ Przewodniczył w zastępstwie wicemarszałek Mikułowski-Pomorski.

²⁾ Sprawozdanie, złożone przez Mikułowskiego-Pomorskiego, obejmowało czynności Wdz. Wykon. od 23. II. do 2. III. 1917 r.

dobrami donacyjnymi); 3) rekrutacji. Sześć tygodni temu wnioski te postawił, sprawy są ważne i skomplikowane, droga werbunku bardzo powolna, czas uchodzi, zajęcie się tą sprawą jest pilne». Poza tym Studnicki zapytuje czy wiadomą jest rzeczą Wydziałowi Wykonawczemu, brygadierowi Piłsudskiemu i innym, «że telegram dla monarchów, który został postanowiony przez plenum, dotąd nie został wysłany aczkolwiek został doręczony pp. Komisarzom». Studnicki widzi w tym naruszenie praw Rady Stanu wobec czego wnosi w tej sprawie rezolucję. W odpowiedzi na to Mikułowski-Pomorski wyjaśnia, że nie wysłanie depeusz było wynikiem nieporozumienia, gdyż Komisarze sądzili, że treść depeusz wysłano do ich prywatnej wiadomości bez obowiązku wysłania do adresatów.

W odpowiedzi Studnickiemu, «Piłsudski komunikuje, że wnioski p. Studnickiego, o których tenże dopiero co wspominał, wpłynęły do niego dopiero trzy dni temu»¹⁾.

Bezpośrednio potem Śliwiński zainterpelował «referenta Komisji Wojskowej — co jest prawdą w krążących pogłoskach o fatalnych ekonomicznych warunkach, w jakich znajdują się Legiony, że brak tam zupełnie butów, bielizny, że warunki żywienia są bardzo ciężkie. Uważa (Śliwiński), że o ile by pogłoski były prawdziwe, w jakiś sposób na to zareagować należy».

Brygadier Piłsudski zaznacza, że ma w tej sprawie ze strony kompetentnej ściśle dane. Wyekwipowanie Legionów było rzeczywiście bardzo złe, gdyż wszystkie ekwipunki ogromnie się spóźniły: w sprawie tej jednak nie można mówić o opuszczeniu ze strony władz; w marcu Legiony otrzymały ekwipunek za styczeń zupełnie wystarczający, a nawet w pewnych wypadkach większy, niż wypadało ze względu na obecną liczbę żołnierzy. Transporty opóźniły się z powodu trudności kolejowych, w tej chwili jednak kwestia ekwipunku w Legionach została rozwiązana; inaczej się przedstawia sprawa żywienia — jest ona bardzo ciężka. W podstawie leży ten fakt, że Legiony mają tzw. fasunek austriacki, żołąd zaś niemiecki; należy wziąć pod uwagę, że gospodarka wojenna austriacka jest zasadniczo odmienna od niemieckiej; zasadą jej jest większy fasunek w naturze, a mały żołąd; w Niemczech — odwrotnie; Legiony wobec tego są pokrzywdzone; przyzwyczajone do naturalnej gospodarki austriackiej, nie wytworzyły dotąd żadnych zorganizowanych instytucji pomocniczych, któ-

¹⁾ Opóźnienie wysłania wniosków Studnickiego do Kom. Wojsk. wyjaśnił sekretarz T. R. S. Artur Śliwiński złym funkcjonowaniem niezorganizowanych jeszcze biur.

reby pozwoliły im wyzyskać, przez nabywanie po tanich cenach potrzebnych przedmiotów, swój niewysoki żołd. Dziś w tym kierunku przez poszczególnych oficerów i Komendę Legionów są robione duże wysiłki; coś nie coś już zrobiono i pewna poprawa, choć niewielka, już nastąpiła. Najgorszą rzeczą w całej tej sprawie jest zupełny brak cukru (żołnierze otrzymują kawę bez cukru). Wobec forsownych ćwiczeń oraz przy silnych, panujących tej zimy mrozach, wywołujących potrzebę lepszego odżywiania się, zły stan odżywiania się wywołuje tak smutne wypadki, jak omdlenia żołnierzy podczas ćwiczeń z powodu wyczerpania.

Dalszą część przemówienia wygłosił Piłsudski po dyskusji, w której uskarżano się na fatalny stan zaopatrzenia Legionów, prowadzący do demoralizacji i nawet dezercji. oraz zgłoszono parę wniosków, między innymi w sprawie wydania odezw do społeczeństwa, domagającego się wydatnej pomocy Legionom. Komisarz rządu austriackiego baron Konopka w wyjaśnieniu swym stwierdził, że «Legiony należą do składu armii austro-węgierskiej, nie można jednak robić zarzutu, by państwo nie dbało o nie; były chwile braku ekwipunku, wywołane jednak trudnościami komunikacyjnymi... sprawa trudnego położenia Legionów była już przedstawiona, gdzie należy, a pewne opóźnienie w załatwieniu sprawy ekwipunku było wywołane czynnikami niezależnymi, odezwa nie jest potrzebna». W końcu baron Konopka oświadczył, że «sprawa Legionów będzie wkrótce załatwiona», że na pewne niedomagania «chwilowo nie ma rady» i że «najboleśnieszka może sprawa ekwipunku — brak butów i odzieży została rozstrzygnięta».

Piłsudski zaznacza, że Legiony nie są jedyną upośledzoną częścią armii austro-węgierskiej. W podobnym położeniu znajduje się żołnierz austriacki, walczący na Litwie. Chodzi o to, by pomóc Legionom w organizowaniu tych pomocniczych instytucyj, które mają żołnierze niemieccy. Mają oni wspaniałe urządzone kantyny, nawet księgarnie ruchome; nasi żołnierze muszą mieć to samo, by mogli za tanie pieniądze kupować wszystko, czego potrzebują. Formalnie jesteśmy w położeniu ciężkim, nie wiadomo bowiem, jaki organ ma się tym zająć. P. Dziewulski mówił dużo o pomocy miejscowego społeczeństwa. Mówca zna wypadek, że grono obywateli z Sandomierskiego, skąd pochodzi rotmistrz Belina, postanowiło wysłać kilkanaście wagonów kartofli legionistom, napotkali jednak na trudności, które uniemożliwiły dobre chęci. Trudno było uzyskać pozwolenia na wywóz kartofli, nie było też wagonów.

Projekt p. wice-marszałka ¹⁾ faktycznie nie da się przeprowadzić, raczej należy prowadzić pertraktacje, by inicjatywa społeczna w okazywaniu pomocy Legionom nie była hamowana, by pomoc ta nie podlegała konfiskacie i dochodziła do właściwych rąk. Trzeba ułatwić żołnierzowi polskiemu wykorzystanie tej drobnej monety, jaką posiada. Należy też dostarczać żołnierzowi w naturze cukru i papierosów; poza tym mówca zgadza się z wnioskiem ks. oficjała Przeździeckiego ²⁾).

6. III. 1917

Przemówienie poniższe wygłoszone zostało na dziewiątym posiedzeniu w dn. 6. III. 1917 r. Porządek dzienny obejmował sprawę statutu «Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej», przedstawiony przez Piłsudskiego w dniu 5. III. w pierwszej części dziewiątego posiedzenia T. R. S. Statut ten, odczytany przez sekretarza T. R. S. Artura Sliwińskiego, brzmiał:

«Statut Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej:

1) Celem popierania armii narodowej tworzy się w każdym powiecie Komitety Popierania Wojskowości Polskiej.

2) Komitety Popierania Wojskowości Polskiej powstają bądź samorzutnie, wyłonione z obywateli danego powiatu, bądź to wskutek zaproszenia szeregu obywateli na założycieli przez Komisarzy Tymczasowej Rady Stanu lub przez Departament Wojny. W pierwszym wypadku Komitet będzie uważany za utworzony po zaakceptowaniu go przez Departament Wojny. W jednym powiecie może być uznany tylko jeden Komitet Popierania Wojskowości Polskiej.

¹⁾ Wicemarszałek Mikułowski-Pomorski w dyskusji proponował zwrócić się do władz okupacyjnych o udzielenie T. R. S. specjalnego kredytu na dodatkowy żółd dla Legionistów.

²⁾ Wniosek ks. Przeździeckiego brzmiał: «Rada Stanu uchwała wystąpić jak najenergiczniej do władz okupacyjnych w sprawie jak najszybszego uregulowania i doprowadzenia do normalnego stanu warunków życiowych Legionów Polskich».

Bezpośrednio po przemówieniu Piłsudskiego Wicemarszałek proponował odesłać wszystkie wnioski do Komisji Wojskowej. W związku z tym Piłsudski proponuje, «by obowiązek zajęcia się tą sprawą plenum włożyło na dwie specjalnie wybrane osoby», następnie zaś, uzupełniając uwagę Sliwińskiego, że «najlepiej powierzyć sprawę brygadierowi Piłsudskiemu» — proponuje, «by polecić ją również p. Górskiemu». W głosowaniu tym właśnie członkom Rady przekazano przytoczone wyżej wnioski Sliwińskiego i Przeździeckiego.